

UKD 821.162.1:140.8

Anna Bajda
Uniwersytet Łódzki

OSWAJANIE OBCOŚCI — DOŚWIADCZANIE ŚWIATA W NAJNOWSZEJ PROZIE POLSKIEJ

Artykuł jest próbą przedstawienia różnych sposobów wykorzystania kategorii obcości w najnowszej literaturze polskiej. Prezentacja współczesnego rozumienia zjawiska obcości w kontekście antropologicznym i filozoficznym pozwoliła na dostrzeżenie punktów wspólnych pomiędzy tymi dziedzinami nauki a literaturą i wysnucie wniosków na temat roli literatury w rozwoju współczesnej kultury polskiej.

Słowa kluczowe: obcość, inny, obcy, osvajanie obcości, doświadczanie obcości, obcość wewnętrzna i zewnętrzna, perspektywa przybysza.

Стаття є спробою показати різні способи використання категорії чужості у новітній польській літературі. Представлення сучасного розуміння явища чужості в антропологічному і філософському контекстах дозволило побачити точки дотику між цими дисциплінами і літературою та зробити висновки про роль літератури в розвитку сучасної польської культури.

Ключові слова: чужість, інший, чужий, освоєння чужості, досвід чужості, зовнішня та внутрішня чужість, перспектива прибульця.

Article is an attempt to present different ways to use the category of strangeness in the latest Polish literature. Presentation of the modern understanding of the phenomenon of alienation in the context of anthropological and philosophical allows to notice common points among the fields of science and literature, and reaches a conclusion on the role of literature in modern Polish culture.

Key words: strangeness, different, strange, taming strangeness experience of being alien, internal and external strangeness, the prospect of a stranger.

Współczesny świat jest wielokulturowy, wielowymiarowy, wysoce niejednorodny. Na ulicach Londynu, Nowego Jorku czy innych wielkich miast kobiety i mężczyźni w firmowych uniformach miesza się w tłumie z Hinduskami w bajecznie kolorowych sari, ortodoksyjnymi Żydami w czarnych chałatach i jarmułkach, Arabkami w zasłaniających twarz nikabach. Pomiędzy nimi przemieszczają się zbuntowane nastolatki z dredami, ubrane na czarno emo czy wreszcie fashionistki w drogich butach od Louboutina. W tym wielobarwnym tłumie można usłyszeć różne języki i sposoby mówienia, dostrzec elementy charakterystyczne dla różnych kultur i stylów życia. Współczesny człowiek zanurzony jest w płataninie różnorodnych nacji, kultur, języków, epatowany niezliczoną ilością informacji, wzorów do naśladowania, postaw. Barwny londyński czy nowojorski tłum może bardzo szybko znaleźć się w twoim pokoju za sprawą telewizji czy Internetu. To jest oczywiście przejaw ogromnego skoku cywilizacyjnego, jaki dokonał się w ostatnim czasie. Rozwój środków transportu, środków masowej komunikacji, swobodny dostęp do mediów sprawiły, że to, co obce, inne, należące do odległego świata jest teraz często na wyciągnięcie ręki. Obcość i swojskość nieustannie się przenikają, zmuszając odbiorcę do przyjęcia jakiegoś stanowiska. Najlepszą postawą wydaje się być odrzu-

cenie tradycyjnej koncepcji rozumienia tego zjawiska jako opozycji: swoje, czyli dobre, znane, bezpieczne i obce — złe, brudne, groźne, na rzecz dialogu z obcością. Zbigniew Benedyktowicz zauważa: «“Pokonywanie obcości”, “przewycięzanie obcości”, a jednocześnie antropologiczny postulat spoglądania na własną kulturę z taką samą wrażliwością i dystansem, jak na obcą — oto najczęstsze, kluczowe wątki, jakie pojawiają się i są rozpatrywane w wielu pracach współczesnych antropologów kultury» [1, s. 8]. To dążenie współczesnej myśli humanistycznej do odpowiedniego ukierunkowania sposobu postrzegania obcości wydaje się być niezwykle ważne w dobie lęków i poczucia zagrożenia wywołanych przez rosnące zainteresowanie ruchami nacjonalistycznymi.

Odbieranie obcości w kategoriach poznawczych i moralnych charakteryzuje również założenia Bernharda Waldenfeldsa, który w swojej *Topografii obcego* przyjmuje m.in., że «to, co obce, stanowi wyzwanie, ale o charakterze pozytywnym, zmuszając mnie do innowacji w obszarze moich przekonań i zachowań <...> Obcy nie jest tu obcym-wrogiem, lecz “innym” obcującym ze mną w sposób, który kształtuje zarazem moją “swojską” i jego “obcą” tożsamość» [2, s. XIII]. Obcy funkcjonuje tutaj na zasadzie lustra, w którym przegląda się moja własna podmiotowość, staje się warunkiem istnienia swojskości. «Obcość jest koniecznością w procesie poznawczym, zwłaszcza zaś w procesie samopoznania. Jest czynnikiem stymulującym, katalizatorem, bez obcego nie byłoby swojego, bez obcości nie byłibyśmy pewni, co oznacza swojskość» [3, s. 1] — zgadza się z Waldenfeldsem Mieczysław Dąbrowski. W świadomości nowoczesnej obcość staje się punktem odniesienia koniecznym do zrozumienia samego siebie, jej zniszczenie równa się unicestwieniu swojskości. «Nie można mieć własnego bez obcego» [4, s. 70] — uważa Waldenfelds. Powinna zatem być ochraniajana jako nieodłączny element procesu poznania i jako taki traktowana. «Im więcej obcości, tym więcej swojskości, tym lepsze, bardziej precyzyjne zrozumienie samego siebie. Dotyczy to zarówno jednostki, jak grup społecznych, jak całych społeczeństw i narodów wreszcie» [3, s. 1] — pisze Mieczysław Dąbrowski. Przy czym nie należy zawłaszczać obcości, próbować podporządkować jej znanym wzorcom, jest to bowiem działanie zagrażające procesom tożsamościowym. Zresztą, jak uważa Waldenfelds: «Obcego nie można przyswoić, gdyż jest ono odwrotną stroną własnego» [4, s. 153] można jedynie przejrzeć się w nim jak w lustrze, przy czym, odbicie nigdy dokładnie nie przedstawia odbijanego obrazu. Waldenfelds podaje tu przykład znane sformułowanie Rimbauda «Ja jest innym» [4, s. 24], czym sygnalizuje problemy tożsamościowe, wynikające z dostrzeżenia w samym sobie kogoś innego i jednocześnie przechodzi na płaszczyznę rozpatrywania obcości w kategoriach wewnętrznych, psychologicznych.

Dotyka tu kwestii znanych doskonale z teorii Freuda. Człowiek ma świadomość, że jego zachowaniami kierują siły i tylko niektóre jest w stanie rozpoznać i zweryfikować, należą one do sfery swojskości. Pojawia się jednak czasami pragnienie działania w obcy, inny, niż znany, oswojony sposób. Wywołuje to poczucie rozdwojenia, z jednej strony postępuję tak, jak wszyscy dookoła, zgodnie z obowiązującymi normami, z drugiej jednak strony mam potrzebę zaakcentowania własnej inności, obcości, która nagle, jak twierdzi Waldenfelds, «nas nachodzi» [4, s. 51]. Witold Gombrowicz nawoływał wręcz do stymulowania obcości w sobie: «Bądź zawsze obcy! Bądź niechętny, nieufny, trzeźwy, ostry i egzotyczny» [5, s. 194]. Taka postawa odrzucenia emocji na korzyść chłodnego,

intelektualnego, ale nie pozbawionego ciekawości i zadziwienia odbioru świata, u Gombrowicza zaowocowała, jak wiemy, niezwykle przenikliwą, głęboką, ironicznie zdystansowaną interpretacją rzeczywistości. Taka metoda pozwala również na lepsze poradzenie sobie z problemami tożsamościowymi. Analiza samego siebie przez poszukiwanie powodów bycia innym. «Nie stawialibyśmy problemu tożsamości Ja, gdyby owo Ja było jednością zintegrowaną. Nie szukałabym siebie, gdyby nie tkwiło we mnie samym coś, co inne, inne rozbijające słabość, a może przeciwnie — wzmacniające ją, wspomagające ją w konkretyzacji. Trzeba więc pytać o tę grę, która się toczy w tym, co jest w sobie, dla siebie <...> To inne jest we mnie» [6, s. 14].

Zdarza się jednak, że człowiek zostaje zmuszony przez czynniki zewnętrzne do pozbycia się swojej swojskości na rzecz obcości. Sytuacja dobrze znana wszelkiego rodzaju emigrantom. Musi przyswoić sobie nieznane dotąd zwyczaje, styl życia, wartości, często też mentalność i język, by zostać zaakceptowany jako członek nowej, obcej grupy. Można przyjąć postawę propagowaną przez Gombrowicza, któremu przecież doświadczenie emigracyjne też nie było obce, wyzbycia się emocji i czysto intelektualnego wykorzystania obcości i to na różnych płaszczyznach i zewnętrznej (obca rzeczywistość) i wewnętrznej (obce we mnie). Sytuacja emigracyjna wyzwała jednak często frustracje, poczucie krzywdy i wyobcowania. Tak jak w wierszu Czesława Miłosza *Hymn o perle* «I wiecznie upokorzony, nienawidzisz obcych». Jest jeszcze inna reakcja związana z fascynacją nowym miejscem, które często umożliwia doznanie niemożliwych wcześniej rzeczy. Wyrwany ze znanej przestrzeni człowiek zachłystuje się obcością oferującą nowe, «lepsze» życie, pełne nieznanymi wcześniej przyjemności. Często jest to połączone z podejmowaniem dwuznacznych decyzji moralnych czy ze zdradą, bądź zaprzepaszczeniem dawnych zasad i ideałów. Zanurzony w obcości traci poczucie własnego Ja, co również prowadzi do problemów tożsamościowych. «Ja robi, czego się od niego oczekuje, ale to nie jestem Ja — Ja jest gdzie indziej, Ja nie należy do nikogo, Ja nie należy do mnie <...> Ja — czy ono w ogóle istnieje?» [7, s. 14] — oto pytania, które za Julią Kristevą zadają sobie często emigranci rozdarci pomiędzy utraconą już swojskością a jeszcze nie ułaskawioną obcością.

Dobrym przykładem przedstawiającym procesy przejścia, transgresji i wynikające z nich osvajanie obcości jest sytuacja Polski po 1989 roku. Wolne wybory, dosłowne otwarcie granic państwowych, zniesienie cenzury, budowa wolnego rynku, stworzenie społeczeństwa obywatelskiego i demokratyzacja to były zupełnie nowe, obce dla mieszkańców państwa totalitarnego zjawiska. Oprócz przemian ustrojowych, gospodarczych i społecznych zachodzących we własnym kraju Polacy musieli się jeszcze zmierzyć z konfrontacją z kulturą, mentalnością, stylem życia innych narodów. Szczelnie zakryci «żelazną kurtyną» nie mieli możliwości swobodnego przemieszczania się i poznawania świata, stanowili też tajemnicę dla innych. Byli obcymi w obcym świecie. Otwarcie granic wymagało «otwarcia na świat», a to wiązało się często z, jak zauważa Maryla Hopfinger, «...gruntowną przebudową istniejącego stosunku do pojęć: ojczyzna, państwo, kraj, zagranica, polskość, wybór miejsca do życia» [8, s. 7]. Polskie społeczeństwo w czasach przemiany ustrojowej miało więc do czynienia z obcością na dwóch płaszczyznach-zewnętrznej: poprzez liczne kontakty z nieznanym dotąd światem (swobodne przekraczanie granic państwa), obserwację, bądź czynny udział w przebudowie swojej

przestrzeni (zmiany w Polsce) oraz wewnętrznej (problemy tożsamościowe). «Transformacja wielu wymiarów realnego życia, ustroju politycznego, fundamentalnych decyzji ekonomicznych, przebudowa infrastruktury komunikacyjnej, przekształcenie całej kultury zarówno w porządku rzeczywistym, jak i symbolicznym to tło jak i zarazem zespół aktywnych czynników, które współdecydowały o kierunkach poszukiwań tożsamościowych. Najogólniej, między opcją zachowawczą a modernizacyjną, między orientacją na ocenę przeszłości a nastawieniem na projekt przyszłości» [8, s. 6] — konstatuje Maryla Hopfinger. Te poszukiwania więc zawsze opierały się na wzajemnym oddziaływaniu na siebie swojskości rozumianej jako coś znanego i obcości — nowe.

Takie ciekawe zjawiska jak transgresja, przekraczanie granic zewnętrznych i wewnętrznych i, co za tym idzie, ustawiczna konfrontacja swojskości z obcością stymulująca proces poznawczy, też samopoznawczy znalazły oczywiście odbicie w literaturze. Elżbieta Rybicka stawia wręcz tezę, że «doświadczenie inności (rozumianej jako różnorodność, a nie zagadnienie z dziedziny filozofii, psychoanalizy i religii) jest doświadczeniem formacyjnym w odniesieniu do literatury ponowoczesnej — jest problemowym punktem łączącym prozę Stefana Chwina, Sławomira Shuty, Ryszarda Kapuścińskiego, Mariusza Sieniewicza, Marka Bieńczyka czy Michała Witkowskiego» [9, s. 49] i wpływa zarówno na tematykę, jak i na koncepcję literatury. Sylwia Pikula podaje za Rybicką: «Badaczka wyróżnia kilka etapów rozumienia inności w literaturze polskiej od lat 80. Pierwszy etap określa jako zainteresowanie (modę) na odmienną etniczną, narodową, co miało odzwierciedlenie w rozkwicie literatury korzennej, regionalnej, kresowej, zorganizowanej głównie wokół mitu wspólnoty i zgody narodów, oswojenia inności aż po jej demitologizację i krytykę postkolonialną z koncepcją tożsamości procesualnej, definiowanej w interakcji z Innym. Kolejnym etapem był zwrot ku inności społecznej oraz inności płciowej aż po tzw. posthumanizm — w stronę zainteresowania hybrydami, cyborgami czy androidami i modę na odmienną w popkulturze» [10]. Z tego wynika, że w literaturze polskiej następuje wzrost zainteresowania tym, co do tej pory było zasłonięte, niedostępne lub świadomie odrzucane jako obce, więc groźne.

Literatura propaguje zgodną z nowoczesną myślą antropologiczną postawę zaciekania obcością, traktowania jej jako warunek konieczny w procesie poznania, inspirację do działania, tworzenia, życia. Dlatego też pewnie wielu polskich pisarzy współczesnych wręcz szuka konfrontacji z obcością. Często odnajdują ją podczas podróży tak, jak Andrzej Stasiuk (*Jadąc do Babadag, Dojczland, Fado*), który zwykł powtarzać za Andersenem «...podróżować to znaczy żyć. W każdym razie podwójnie, potrójnie, wielokrotnie», Olga Tokarczuk (*Bieguni*) czy Mariusz Wilk (*Wilczy notes*). W trakcie podróży ich doznanie obcości zostaje spotęgowane, ponieważ w nieznanym środowisku sami są obcymi, przybyszami. Nie wywołuje to u nich negatywnych odczuć, wręcz przeciwnie, wyostre ich sposób postrzegania świata i rodzi pragnienie zbliżenia się do obcości. Bardzo dobrze to widać w utworach pisarzy polskich mieszkających lub przebywających za granicą, jak Manuela Gretkowska (*Polka, My zdies' emigranty*) czy Zbigniew Kruszyński (*Schwedenkrauter*). «W jakże inny od tradycyjnego polskiego idiomu emigracyjnego sposób interesują się tym miejscem nie po to, żeby stwierdzać jego obcość lub pokrewieństwo wobec porzuconych czy odebranych ojczyzn, lecz po to, żeby je naprawdę poznać i oswoić» [11, s. 131] — zauważa Zygmunt Ziątek.

Perspektywa przybysza wykorzystywana jest również przez pisarzy do przedstawiania miejsca zamieszkania, osiedlenia się. Co widać np. w utworach: *Śmierć w Breslau* Marka Krajewskiego, *Haneman* Stefana Chwina, *Weiser Dawidek* Pawła Huelle, *Dukla* Andrzeja Stasiuka, *Dom dzienny, dom nocny czy Prawiek i inne czasy* Olgi Tokarczuk. Dowolność wyboru miejsca do życia powoduje, że w najnowszej prozie polskiej nie jest już ono «małą ojczyzną» czy «krajem lat dziecińczych», choć, jak zauważa Zygmunt Ziątek: «Ważniejsza zapewne niż zróżnicowane możliwości swobodnego wyboru własnego terytorium jest wspólna dla młodych pisarzy lat dziewięćdziesiątych chęć objęcia go świeżym, analitycznym, często jakby nieosobistym spojrzeniem przybysza» [11, s. 132]. Przywołuje tu słowa Waldemara Siemińskiego, autora m.in. *Niech Cię odleci mara, Kobieta z prowincji*, który już w roku 1980 powiedział, że «wszelki lokalizm jest „aktem dobrej, swobodnej woli”, a nie „faktem biologiczno-geograficznym”, że pisarz „zawsze jest przybyszem”, bo wobec każdego miejsca, także miejsca urodzenia, które czyni twórcy konstrukcją własnej tożsamości, reprezentuje świat wartości ogólnej» [11, s. 132]. Można tu jeszcze przywołać żartobliwą trawestację Andrzeja Stasiuka, który swoją twórczość określił mianem «proza małych obczyzn» [12]. W polskiej twórczości najnowszej bardzo wyraźnie widać więc nowe podejście do lokalności, polegające na wędrówce w poszukiwaniu interesującego miejsca, by potem dogłębnie mu się przyglądać, co oczywiście wynika z postawy zaciekawienia i chęci poznania, przyswojenia obcego przez pisarzy oraz gotowości na zmiany tożsamościowe, będące wynikiem takiej konfrontacji. Przy czym należy pamiętać, że oswajanie obcości jest tu związane z doświadczaniem inności a nie zawłaszczaniem jej.

Taka postawa charakteryzuje również poszukiwania wewnętrzne, gdzie figura Innego wykorzystywana jest do ukazania procesu samopoznawania (np. *Weiser Dawidek* Paweł Huelle, *Oksana* Włodzimierz Odojewski, *Madame* Antoni Libera). Anna Łepkowska zauważa, że «dominuje świadomość określania własnej tożsamości przez inność zazwyczaj z wyraźnym dlań respektem» [13, s. 17]. Uwidocznione to jest najczęściej poprzez zabiegi konstruktywne takie jak m.in.: narracja 1-osobowa, mitologizacja, pokazywanie świata z różnych perspektyw, mające na celu ujawnienie faktu, że «sfera dostępu do innego, jeśli w ogóle jest osiągalna, to niekoniecznie w sposób możliwy do wyrażenia» [13, s. 20]. Tu należy podkreślić wyjątkową rolę kreacji przestrzeni. Katarzyna Chmielewska uważa, że: «Pytanie: „kim jesteś”, płynnie przechodziło w „skąd jesteś”. Dukla Stasiuka, Wisła Pilcha, Gdańsk Huellego i Chwina są elementem konstruktywnym skomplikowanej tożsamości wchłaniającej przeszłość jako quasi-autobiograficzną lub autobiograficzną narrację, a konflikt przemieniającej w osobistą traumę, w której „obce” odnajduje się we „własnym”, zaś opowieści patronuje bogaty świat pięknych różnic» [14, s. 128].

Ciekawym zjawiskiem w najnowszej literaturze polskiej jest temat innego, w znaczeniu opartego na tolerancji i równouprawnieniu, podejścia do kwestii relacji męsko-damskich oraz grup mniejszości seksualnych. Pisarstwo Izabeli Filipiak, Olgi Tokarczuk, Manueli Gretkowskiej odślania problemy kobiet wynikające z ich specyficznych doświadczeń i seksualności i apeluje o dostrzeżenie, zgodnie z postulatami feminizmu, ich podmiotowości i indywidualnych potrzeb niezwiązanych z życiem rodzinnym. I jakkolwiek wątki emancypacyjne w literaturze są znane od dawna, to współczesne pisarki odślaniają problemy, które podlegały dotąd tabuizacji, jak np. miłość lesbijska (*Głupiec*

Ewa Schilling). Tematem tabu do tej pory były również wątki gejowskie i jeśli pojawiały się w literaturze, to w sposób ukryty. Pojawienie się *Lubiewa* Michała Witkowskiego, książki w całości poświęconej środowisku homoseksualnemu otworzyło drzwi dla tego wątku. Przy czym pisarze książek czy to traktujących o potrzebach kobiet, czy gejów, starają się przedstawiać swoich bohaterów jako pełnoprawnych członków społeczeństwa (*Trzech panów w łóżku nie licząc kota* Bartosz Żurawiecki) lub jako osoby, które należy zrozumieć (*Berek* Marcin Szczygielski). Literatura ta często, jak zauważa Anna Łebkowska, «problematyzuje kwestię inności w taki sposób, że destabilizuje konwencje zarazem społeczne i literackie, w dodatku naruszając to, co zdawałoby się najmniej naruszalne» [13, s. 23]. Ma ona na myśli przede wszystkim tendencje do jednoznacznego ujawniania stanowiska pisarza, przez co zabrana zostaje czytelnikowi i badaczowi możliwość szukania, rozpoznawania, analizowania zawartej w tekście formuły inności [13, s. 24].

Teksty feministyczne i podejmujące wątki homoseksualne wywołały potrzebę innego spojrzenia na tradycyjne role społeczne, co jest związane z szeroko wspólnie dyskutowanymi dylematami definiowania *gender*. W polskiej literaturze najnowszej również widać zainteresowanie tym problemem. Utwory takie jak np.: *Gnój* Wojciecha Kuczoka, *Zwał* Sławomira Shutego, *Biało-czerwony* Dawida Bieńkowskiego, *Miasto umarłych* Daniela Odiji ukazują ten temat najczęściej poprzez kreację bohaterek kobiecych. Są one najczęściej przedstawiane jako wykorzystywane przez mężczyzn, uprzedmiotowiane, obarczane odpowiedzialnością za dom i rodzinną ofiarę lub silne, wymagające, pozbawione skrupułów, niemoralne indywidua. Postaci kobiece świadome swoich potrzeb, odważnie walczące o bycie wiernymi sobie i do tego budzące sympatię pojawiają się w większości w literaturze feministycznej. Katarzyna Nadana-Sokołowska zauważa, że: «Postacie kobiet wyraźnie komplikują się, reprezentując więcej rozmaitych postaw i życiowych wyborów, ale często są zestawiane w parę reprodukujące stereotypy» [15, s. 196].

Na koniec warto zasygnalizować, że ciekawym zjawiskiem w najnowszej literaturze polskiej, w której kategoria obcości jest realizowana w sposób szczególny jest literatura fantastyczna, gdzie, jak sądzi Paweł Cieliczko: «Obcy służy jako figura pozwalająca na wykazanie ogólnych cech kondycji człowieka i sugeruje, że — wobec Obcego — podziały narodowościowe czy religijne są zupełnie nieistotne. Gdy po świecie hulają niziołki, wiedźmy, wilkołaki i pomurniki, to zwykły Niemiec, Czech czy Włoch nie może być dla nas obcy, gdyż jest jednym z nas, ludzi» [16, s. 172].

Marek Zalewski uważa, że polska literatura najnowsza powinna «pokazywać język skonfliktowanym stronom», czyli wskazywać na możliwości innego jeszcze mówienia o Tym Samym (które przez to przestaje być Takie Samo). Ma uczyć mówić tych, którzy dziś głosu są pozbawieni. Ma «wpadać dyskursowi w słowo». W tej koncepcji literatura raz jeszcze okazuje się głosem wolnym wolność ubezpieczającym, ale i błazeńskim zwierciadłem podstawionym zadufanym w sobie Autorytetom. Głosem Innego» [17]. Taka postawa wywołuje jednak często bunt u adwersarzy, czyli społeczeństwa, które zostaje zmuszone do zrewidowania istniejących, często od wieków, poglądów czy przekonań. Tomasz Żukowski podaje tutaj za przykład *Męską dominację* Pierre Bourdieu, gdzie autor wykorzystując zwyczaj obserwowane wśród kabylskiej społeczności, opisuje powielanie ról płciowych. Mężczyźni przeznaczeni są tam do pełnienia ról publicznych,

wolno im więc «stawiąć czoło», «spojrzeć prosto w oczy», «zachować twarz» i «zabierać głos», kobiety natomiast znajdują się z dala od życia publicznego i nie mogą podnosić wzroku na innych, ani z nimi rozmawiać. «Wykroczenie przeciw niepisanym nakazom i zakazom ustanawianym przez uniwersum symboliczne wydaje się aktorom rodzajem gwałtu na nich samych — gwałtu, który odczuwają jako cielesną wręcz niewygodę» [18, s. 231]. Żukowski uważa, że podobna przemoc odbywa się na gruncie polskim, gdy pojawia się Inny i wymienia «feministka, gej, komunista, Żyd, *homo sovieticus* czy przedstawiciel układu albo Unii Europejskiej» [18, s. 232]. Wtedy dyskurs przemienia się w emocjonalny spór pomiędzy obozami. Tak było w przypadku dyskusji o *Sąsiadach* Jana Tomasza Grossa i Jedwabnem. Trudny do zaakceptowania przez społeczeństwo fakt wywołał najpierw ogromny opór, by jednak pod wpływem czynnika zewnętrznego, jakim jest «opinia świata» poradzić sobie z nową prawdą na gruncie racjonalnym. Widać więc zatem, że literatura współczesna bierze udział w kreowaniu postawy «otwarcia na świat», poprzez stwarzanie w dyskursie «miejsca dla Innego». Problem stanowi jednak często nasza możliwość wzięcia udziału w dyskursie, wejścia w perspektywę Innego. To zadanie dla nas, nie dla tamtych — uważa Krzysztof Zajac, umiejętność przejrzenia się w zwierciadle Innego i przywołuje wiersz *Dumka* Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego polskiego poety pochodzenia ukraińskiego, laureata Nagrody Nike:

Jeszcze nie umiem słowa Polska
jeszcze się waham wymówić jednym
tchem Polska i Ukraina Ojczyzna
<...>
dlaczego jeszcze nie umiem
słowa Polska gdy wielu
zdążyło się nim nasycić
i zadręczyć innych [19, s. 121].

LITERATURA

1. Benedyktowicz Z. Portrety obcego. Od stereotypu do symbolu / Zbigniew Benedyktowicz. — Kraków : Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000. — 8 s.
2. Czerniak St. Założenia i historyczne aplikacje Bernharda Waldenfelsa fenomenologii obcego // Waldenfels B. Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego / Bernhard Waldenfels. — Warszawa : Oficyna naukowa, 2002. — XIII s.
3. Dąbrowski M. Swój/obcy/inny. Kontynuacja / Dąbrowski M. // *Anthropos*. — 2009. — Nr 12–13 // anthropos.us.edu.pl
4. Waldenfels B. Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego / Przeł. J.Sidorek / Bernhard Waldenfels. — Warszawa : Oficyna naukowa, 2002. — 70 s.
5. Gombrowicz W. Dziennik 1955–1956 // *Dzieła* / Pod red. J. Błońskiego. — Kraków, 1986. — T. VII. — 194 s.
6. Skarga B. Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne / Skarga B. — Kraków : Wydawnictwo Znak, 1997. — 173 s.
7. Kristeva J. *Frenda sind wir uns Selbst* / Przeł. S. Rajevsky / Kristeva J. — Frankfurt am Main, 1990. — 14 s.

-
8. Hopfinger M. Otwarcie na świat i problem tożsamości // Gry o tożsamość w czasach wielkiej zmiany / Pod red. A. Wernera, T. Żukowskiego / Hopfinger M. — Warszawa : IBL, 2013. — 7 s.
 9. Rybicka E. Od doświadczenia nowoczesności do doświadczenia inności (kilka pomysłów do możliwej antropologii literatury) // Nowoczesność jako doświadczenie. Analizy kulturowe / Pod red. A. Zeidler-Janiszewska, R. Nycz, B. Giza / Rybicka E. — Warszawa : 2008. — 49 s.
 10. Pikula S. Na tropach Innego w kształceniu polonistycznym // *Ars inter culturas* / Pikula S. — Lublin : KUL, 2013. — Nr 2.
 11. Ziętek Z. Czas literatury miejsca // Gry o tożsamość w czasach wielkiej zmiany / Pod red. A. Wernera, T. Żukowskiego / Ziętek Z. — Warszawa : IBL, 2013. — 131 s.
 12. Wypowiedź na spotkaniu pod hasłem «To nasze terytorium — innego nie będzie» w Zamku Ujazdowskim w Warszawie 16 maja 2002 roku.
 13. Łebkowska A. Poznawanie siebie i poznawanie innego. Wobec inności literatury // *Przestrzenie literatury* / Łebkowska A. — Poznań : Uniwersytet Adama Mickiewicza, 2005. — Nr 5. — 17 s.
 14. Chmielewska K. Wynalazek tożsamości // Gry o tożsamość w czasach wielkiej zmiany / Pod red. A. Wernera, T. Żukowskiego / Chmielewska K. — Warszawa : IBL, 2013. — 128 s.
 15. Nadana-Sokołowska K. Kobiety w prozie mężczyzn okresu Transformacji // Gry o tożsamość w czasach wielkiej zmiany / Pod red. A. Wernera, T. Żukowskiego / Nadana-Sokołowska K. — Warszawa : IBL, 2013. — 196 s.
 16. Cieliczko P. Obcy i Inni Sapkowskiego jako humanizujący integratorzy ludzkości // *Literackie portrety Innego. Inni i Obcy w kulturze* / Pod red. P. Cieliczko, P. Kucinski / Cieliczko P. — Warszawa : IBL, 2008. — T. 3. — 172 s.
 17. Zalewski M. Wolni od stresu i bezpieczni od wszelkiego zamętu // *Dwutygodnik. Strona kultury* / Zalewski M. — 2009. — Nr 7.
 18. Żukowki T. Praktyki społeczne i «Urządzenia korekcyjne» // Gry o tożsamość w czasach wielkiej zmiany / Pod red. A. Wernera, T. Żukowskiego / Żukowki T. — Warszawa : IBL, 2013. — 231 s.
 19. Zajas K. Kresy skreślone czyli o polskiej wielokulturowości // *Wielogłos 1-2 (5-6)* / Pismo wydziału Polonistyki UJ / Zajas K. — 2009. — 121 s.